

K. H. P e s c h k e, *Christliche Ethik. Spezielle Moraltheologie*, wyd. Paulinus, Trier 1995, ss. 856.

W obecnej dobie istnieje konieczność konkretyzacji zasad i wskazań moralnych w życiu chrześcijańskim. Nie wystarczą już tylko podstawowe założenia chrześcijańskiej moralności ukazane w teologii moralnej ogólnej. Istnieje konieczność bliższego odwołania się do życia i podjęcia prób sformułowania ze względu na nie bardziej szczegółowych norm moralnych. Jest to potrzebne przede wszystkim wykładowcom przygotowującym kandydatów do kapłaństwa, ale może być przydatne również innym, którzy pragną bliżej poznać arkana teologii systematycznej. Nie można pominąć i tego, że określone sytuacje życiowe stanowią jednocześnie wezwania Boże, a teologia moralna powinna przez odpowiednie pouczenia pomóc na nie odpowiedzieć.

Naprzeciw tym potrzebom wychodzi książka K. H. Peschke. Autor jest znanym teologiem niemieckim, niegdyś wykładowcą teologii moralnej w seminarium werbistów w San Paulo i w Sankt Augustin, w seminarium duchownym w Tagaytay (Filipiny), na uniwersytecie Urbanianum w Rzymie, a obecnie na Fakultecie Teologicznym im. św. Gabriela w Mödling k/ Wiednia. Jego książka składa się z dwóch części.

Część pierwsza nosi tytuł: „Chrześcijańska odpowiedzialność w zakresie religijnym”. Autor uważa, że dociekania teologii moralnej szczegółowej należy rozpocząć

od rozpatrzenia fundamentalnych założeń umożliwiających prowadzenie życia po chrześcijańsku, czyli w myśl wskazań Ewangelii. Są nimi inicjalne dary Boże, które określają zasadnicze ukierunkowania życiowe i umożliwiają prowadzenie życia w perspektywie eschatologicznego powołania człowieka. Do tych podstawowych ukierunkowań życiowych należy wiara, nadzieja i miłość.

Peschke wychodzi od tego, że chrzest dorosłych zakłada wiarę w duszy przyjmującego ten sakrament i staje się jakby pieczęcią potwierdzającą wiarę, aktywizując jej wzrost i rozwój. Dzieciom zaś ochrzczonym przed dojściem do używania rozumu właśnie ten pierwszy z sakramentów inicjacji chrześcijańskiej przynosi wraz z łaską zaczątki wiary. Jednym i drugim wnosi wewnętrzne, duchowe otwarcie się na Boże dzieło zbawienia. Od ochrzczonych, którzy mają już dostateczne rozeznanie, domaga się Chrystus zarówno przyjęcia zawartego w łasce wiary wezwania Bożego, jak też prowadzenia życia według zawartych w nim zobowiązań. Całość wywodów autora obejmuje dwa wyodrębnione działy. Jeden dotyczy rozpatrzenia rzeczywistości wiary, drugi zaś zawartego w niej wezwania Bożego rozciągającego się na całość życia człowieka.

Po omówieniu istoty wiary i ujawnieniu jej implikacji normatywnych przechodzi on do rozpatrzenia drugiej z cnót teologalnych, nadziei. Pismo św. wiąże te dwie cnoty tak ściśle ze sobą, że używane dla ich oznaczenia pojęcia zachodzą na siebie co do zakresu i zawierają nieraz podobne treści. Nadzieja w Nowym Testamencie jest obdarzana po raz pierwszy przymiotami i zadaniami, które gdzie indziej przypisuje się wierze. Jest jednak wiele innych tekstów biblijnych, w których widać wyraźnie różnicę znaczeń dwóch pojęć. Podniesienie życia ludzkiego na poziom boskiego życia miłości jest funkcją odrębnej cnoty, ostatniej i najwyższej z trójcy cnót teologalnych. Zakłada wiarę i nadzieję, ale przekracza je, ożywia i udoskonala. Jest spośród zaszczerpionych – i dlatego nadprzyrodzonych – ludziom przez Boga cnót największym darem, niosącym w sobie określone powołanie. Wzywa do odpowiedzi miłością na miłość.

Część druga nosi tytuł: „Chrześcijańska odpowiedzialność za stworzony świat” Autor podejmuje w niej wiele problemów szczegółowych. Na początku rozważa zagadnienie stosunku miłości i sprawiedliwości. Według niego w chrześcijańskiej doktrynie moralnej należy podkreślić, za wzorem Chrystusa, rolę miłości, choć nie można przekreślić liczenia się z wymaganiami ogólnoludzkiej, wysuwanej powszechnie i poza chrześcijaństwem, zasady sprawiedliwości. Są to dwie zasady o różnej treści, ale nie antagonistyczne, lecz przeciwnie: harmonizujące z sobą. U początków rozważań dotyczących układania współżycia z bliźnimi trzeba podjąć wysiłek ich powiązania ze sobą, by w tym powiązaniu naświetlać różne odniesienia do bliźnich i rozwiązywać skomplikowane problemy dotyczące tych odniesień. Oprócz miłości przy układaniu stosunków międzyludzkich występuje także sprawiedliwość. Jest ona od tysięcy lat, przynajmniej w kręgu naszej, grecko-rzymskiej, kultury uznana za podstawową (kardynalną) cnotę i dyrektywę postępowania moralnego. Wyraża ona moralną konieczność poszanowania uprawnień bliźniego, oddania każdemu, co mu się należy.

Innym ważnym zagadnieniem, któremu poświęca on swoją uwagę jest relacja między życiem i zdrowiem. Podkreśla wyraźnie, że wśród dóbr doczesnych zawsze na pierwszym miejscu stoi życie. Dlatego też życie bliźniego, jego ochrona i troska o nie, musi być objęte zasadą miłości bliźniego. Miłość nie może być obojętna w tej tak ważnej sprawie. Nie da się ona pogodzić z brakiem troski o samą podstawę egzystencji ludzkiej, a tym samym z godzeniem w to największe dobro bliźniego. Toteż autor wychodzi z założenia, że trzeba nieco bliżej rozpatrzyć sprawy związane z traktowaniem życia bliźniego, a zwłaszcza godzeniem w nie. Istnieją przy tym pewne rodzaje powodowania śmierci godne szczególnej uwagi. Niektóre z nich mają charakter bezpośredniego niszczenia życia, inne zaś wprowadzają czynnik jego zagrożenia, czy to przez akty agresji, czy też pośrednio przez godzenie w zdolność przekazywania życia.

Kolejnym problemem, któremu książka poświęca uwagę jest: prawda i wierność. Miłość bliźniego bowiem stawia także wymagania w zakresie korzystania z mowy. Współżycie między ludźmi powinno się układać na linii szczerości i prawdy. Człowiek stworzony przez Boga, jako istota przeznaczona do życia pośród innych i razem z innymi ludźmi, nie może ich zwodzić i oszukiwać, ale powinien im w miarę potrzeby i wskazań roztropności ujawniać treść swych myśli i przekonań. W całym zewnętrznym zachowaniu, a w szczególności w mowie, obowiązuje poszanowanie prawdy. Mowa jest bowiem wielkim bogactwem człowieka, jednym z najcenniejszych darów Bożych. Umożliwia ludziom komunikowanie się z sobą. Ułatwia przekazywanie innym swoich myśli, doznań, przeżyć i przekonań, otwierając na tej drodze możliwość dialogu. Pozwala również korzystać z doświadczeń innych ludzi. Stanowi też cenny i ważny środek kształcenia i wychowania.

Miłość bliźniego stawia jeszcze inne wymagania w tym zakresie. Apeluje, aby przez swój nieopatrzny, nie liczący się z pewnymi szczególnymi względami sposób mówienia nie wyrządzać szkody i krzywdy bliźniemu. Można mu zaszkodzić swą mową zdradzając jego sekrety. Każdy człowiek ma bowiem prawo do swoich tajemnic, a inni ludzie powinni to prawo uszanować. Dlatego nie godzi się dążyć podstępnie do odkrycia cudzych sekretów, a tym bardziej korzystać z tej znajomości na szkodę bliźniego.

Wraz z pojawieniem się środków przekazu społecznego rodzą się nowe problemy w dziedzinie przekazu informacji. Środki przekazu i odbioru informacji docierają nie tylko do jednostek, ale do całych społeczności. Stałe rozszerzanie zasięgu oddziaływania i postęp mass mediów, nasilone zwłaszcza w ostatnich latach uznawane są nawet za znaki czasu. Ich znaczenie dla humanizacji ludzkiego życia jest jednak ambiwalentne: stanowią one narzędzie dobra lub zła. Zależnie od czynionego z nich użytku mogą pozytywnie lub negatywnie wpływać na dalszy rozwój kultury. Jako narzędzia dobra oddają ludziom ogromną przysługę przede wszystkim przez możliwość niemal natychmiastowego udostępniania wiadomości z całego świata. Szybko podana informacja będzie miała jednak wartość jedynie jako rzetelna informacja. Musi ją charakteryzować obiektywizm. Komunikacja społeczna prowadzi też do spotkania między ludźmi. Sprzyja lepszemu wzajemnemu poznaniu, pomaga przełamać różnorodne bariery i uprzedzenia, stwarza szansę przekra-

czania indywidualnego i zbiorowego egoizmu. Niestety, nie tylko nie wykorzystuje się tych wszystkich pozytywnych możliwości mass mediów, ale używa się ich do celów niegodziwych. Szczególnie niebezpieczne jest przekazywanie nieprawdy lub półprawdy, planowana manipulacja ze względów komercyjnych. Informacje i obrazy przekazywane przez mass media zawierają często ładunek agresywności. Gwałt, okrucieństwo, brutalność to częste tematy filmów, widowisk, jak też codziennych wiadomości. Podobnie negatywne konsekwencje powoduje rozbudzenie seksualizmu poprzez zalew pornografii.

Peschke uważa, że sprawy małżeństwa i rodziny oraz problemy współżycia seksualnego należą do najważniejszych, a dziś szczególnie trudnych problemów życia ludzkiego. Toteż zajmuje się nimi troskliwie. Podkreśla on, że Chrystus ustanowił sakrament wnoszący szczególne ubogacenie łaską wspólnoty życia w małżeństwie i rodzinie. Ta wspólnota odgrywa kluczową rolę w życiu społecznym, ale stwarza jej również określone zadania. W ich centrum znajduje się pielęgnowanie miłości małżeńskiej i rodzinnej. Wspólnota małżeńsko-rodzinna jest uprzywilejowanym siedliskiem i wybranym przez Boga znakiem miłości. Stąd płynie jej wielka rola i niezastąpiona misja społeczna. Jej powołaniem jest objawiać światu miłość, przekazać mu doświadczenie miłości. Realizacja tego zadania implikuje jednak w sobie wiele problemów etycznych w ramach samego życia małżeńskiego i rodzinnego, jak i poza nim, na długo przed zawarciem małżeństwa. Trudną, ale istotnie ważną jest tu sprawa moralnego uporządkowania życia seksualnego przy pomocy czystości, stojącej w służbie miłości odpowiedzialnej i twórczej.

Życie chrześcijańskie posiada też odniesienie do wielkich społeczności naturalnych. Autor wysuwa naprzód sprawę rozwinięcia chrześcijańskich zasad moralnych dotyczących życia w ramach społeczności państwowej. Państwo nie wyczerpuje jednak całości odniesień moralnych dotyczących życia społecznego. Wysuwa jeszcze sprawę relacji i zadań dotyczących życia w innych wspólnotach: w rodzinie i Kościele. Ważnym przymiotem człowieka jest jego otwarcie się ku innym ludziom, stwierdzenie w nich istot sobie podobnych i uznanie ich szczególnej, identycznej z sobą wielkości. Człowiek jest powołany do życia we wspólnocie z ludźmi i życie społeczne jest dlań koniecznością egzystencjalną. Ta sytuacja stawia przed nim określone wymagania, tzn. żąda, aby w swym postępowaniu liczył się z innymi ludźmi, aby miał na uwadze dobro wspólne. Z natury społecznej człowieka wynika, że istnieje wzajemna zależność między postępem osoby ludzkiej i rozwojem społeczeństwa. Osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych, ponieważ z natury swej koniecznie potrzebuje ona życia społecznego.

Sobór Watykański II otworzył Kościół ku współczesnemu światu, uświadomił mu znów misję służby w stosunku do świata. Postawił też teologii nowe zadanie, by dokonywała refleksji nad światem. Naświetlając rzeczywistość ziemską jako dar Boży dla ludzi ma ukazać związane z nim powołanie, by dopomóc im do zajęcia właściwej postawy moralnej w stosunku do stwierdzonych w świecie odniesień. Autor wysuwa naprzód sprawę zasadniczego odniesienia chrześcijan do świata, czyli rozpatruje go jako dar Boży i szczególne zadanie stojące przed ludźmi.

Zaangażowanie człowieka w świecie wyraża się praktycznie w pracy, wykonywanej głównie w ramach zawodu. Aby rozpatrzenie stosunku do świata nie miało czysto abstrakcyjnego znaczenia, sięga do praktycznych problemów etyki pracy i życia zawodowego oraz własności i życia gospodarczego. Człowiek bowiem jest twórcą, ośrodkiem i celem całego życia gospodarczo-społecznego. Dzisiejsze życie ekonomiczne, podobnie jak inne dziedziny życia społecznego, znamionuje wzrastające panowanie człowieka nad naturą, coraz częstsze stosunki oraz współzależność obywateli, grup i ludów. Równocześnie postęp w metodach produkcji i w wymianie dóbr i usług uczyniły z ekonomii odpowiedni instrumentem do lepszego zaspokojenia potrzeb rodziny ludzkiej. Toteż nic dziwnego, że kolejne zagadnienie, które autor rozpatruje, dotyczy rozwoju w dziedzinie gospodarczej. Jest on dziś bardzo dynamiczny, otwiera szerokie perspektywy na przyszłość, ale budzi coraz żywsze niepokoje i rodzi niebłache zastrzeżenia. Refleksja teologiczna w tym przedmiocie krystalizuje się w ramach teologii rzeczywistości ziemskich i zaangażowania w świecie.

Chrześcijanin jest wezwany do ciągłego nawracania się, aby stale zadawał sobie zasadnicze pytania, rewidował zastarzałe sposoby patrzenia i zachowania po to, aby odpowiadać coraz lepiej na miłość Bożą i być jej świadectwem. Można zrozumieć, że w tej fazie odnowy wielu chrześcijan jest dezorientowanych; nie zgłębiając dostatecznie sensu tego postępowania specyficznie ewangelicznego nie mają też dość informacji, nie wiedzą, czego się trzymać i komu zaufać. Odwoływanie się do starych traktatów, chociaż zawsze pożyteczne, okazuje się często bezskuteczne. Nie znajduje się tam odpowiedzi na nowe problemy w sytuacjach całkowicie zmienionych, wobec konieczności myślenia i zaangażowania się w tworzenie przyszłości.

Celem omawianej książki jest więc pomóc wyjść chrześcijaninowi z różnych niepewności i stanąć wobec odpowiedzialności, którą niesie wolność. Nie trzeba więc w niej szukać zarysu teologii moralnej w dawnym znaczeniu, ale informacji dla dzisiejszego chrześcijanina – ponieważ ten, kto mówi o ponoszeniu odpowiedzialności, mówi bezwzględnie o konieczności informowania. Odpowiedzialnym można być tylko wówczas, gdy się ma przynajmniej pewne elementy umożliwiające wydanie sądu. Decyzję można podjąć, gdy się ma chociaż minimum danych, pewien zbiór informacji czy obraz danej sytuacji. Tego właśnie najbardziej potrzebują chrześcijanie dzisiejsi.

*ks. Tadeusz Reroń*